

Arzewski A. W. Uwagi..

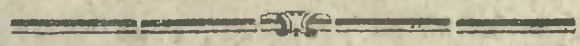
ADAMA WAWRZENCA RZEWUSKIEGO

KASZTELANA WITEPSKIEGO

*O Proponowaney przez Dwór Londyński
Cessyi Miasta Gdańska cum Territorio
dla Dworu Berlińskiego*



U W A G I.



Amicus Plato, major amica, Veritas.

Rownie daleki od zawiści, iako i potwarzy, nie zwykłem pod nieznanym, i ukrytym nazwiskiem mówić do współ-Ziomków moich; bo iako skrycie, i po ciemku razów zdradzieckich zadawać nieumiem, tak chcę, aby mnie Publiczny szacunek, lub Publiczna wzgarda, ieżeli złe, i szkodliwe rady Oyczyźnie moiey dawać będą, ścigała: Kładę na początku Pisma tego Imie moie, bo się nie lękam, komukolwiek bądź narazić, gdy idzie o sławę i dobro Oyczyzny moiey. Bo iako światło cudze považam, tak własnemu ufać nie zwykły, czekać będę odpowiedzi na to Pismo, z tą skromnością,

A

któ-

XVIII. 2. 812.

która wrodzoną być powinna temu, co się oświecać pragnie. Polak, do Polaków mówić będę, o losie tej Ojczyzny, która Nas wszystkich iest wspólną Matką, i wspólnym dobrem, którą nie kochać nie podobna, bo siebie nienawidzić nie można. Ani Prusakiem, ani Moskalem, nie byłem nigdy, ani kiedykolwiek niemi zostać spodziewam się, Polakiem da Bóg umrę wolnym i niepodległym, godny względów tej Ojczyzny, w której mi szczęśliwa dola żyć pozwoliła, starać się usilnie będę, aby całe życie moje, usługom Obywatelskim, i miłości kochanej Ojczyzny oddane, służyło za tarczę pociskom potwarzy, i nienawiści.

Nie będę zaraz na początku, i na samym wstępie do mych Uwag, mówił do Czytelnika, oto mały Dzieło ze wżech miar ważne, i mądre, skutek długiego rozmyślenia, owoc ciągłej medytacyi, powiem i owszem:
„Chęci są moje cnotliwe, i pomyślności Ojczyzny mo-
„iej oddane, ale się w widokach moich mylić mó-
„głem, ale błędne może wnioski rozumu, nie odpo-
„wiadają dokładnie, czystego serca zamiarom; czytaj
„mnie iednakże czyły Czytelniku! rzetelnie sam z
„sobą postępowałem; wart przeto iestem twego po-
„błażania; szukałem w sercu prawdy; nie dawałem
„się uwodzić Sofismatom rozumu; Możem ia znalazł
„tę prawdę, Córkę Niebieską prostoty, i szczerości,
„która znika z weyrzenia fałszywego, choć uczonego
„człowieka, aby sama w otwarte Cnotliwego ramiona
„rzuciła się, dla przyięcia czuley onego pieszczoty;



„Czytaj mię więc cnotliwy, i niepodległy, a do strat
„ustawicznych przywykły Polaku! Jeżeli serce moje
„w ciągu tych Uwag znajdzie prawdę, Twoja Cno-
„ta, twoy rozum zapewne, lepiej ją poiąć, lepiej
„wyłożyć, lepiej Twoich współ-Ziomków nauczyć,
„i oświecić potrafi.”

Już całej Publiczności wiadome zostały zamiary Dworów, Berlińskiego, i Londyńskiego, aby Nas skłonić na uczynienie Cefsy Miasta Gdańska; Mężna determinacya, światła i odważna Cnota Narodu, gdy w przeszłym ieszczce Roku, przykładem Króla, Obywatela, Króla godnego rządzić wolnym Narodem, zagrzani wszyscy, z wstrętem usłyszawszy uczynioną sobie Propozycyą ustąpienia Dworowi Berlińskiemu Miasta Gdańska, raczey ofiarę kilkunastu millionów z własnych majątków, złożyć Naród przedsięwziął i uskutecznił, niżli dozwoić, aby to jedno Miasto, czyniące konkurencyą Handlowi naszemu, i zasilające Kray nasz gotowemi Pieniędzmi, wydarte nam bez wystrzafuladunka zostało; Ta czynność równie rostropna, iak odważna przewlekła nieco widoki Dworu Berlińskiego, ale one nie usunęła zupełnie. Gdyż podług myśli, i zdania famegoż Fryderyka W. w Dziełach iego Potomności przesłanych. „Miasto Gdańsk nadto jest do „Exystencyi Państwa Pruskiego potrzebnym, aby się „przy Polszcze ostać miało.” Wraca się przeto tenże Dwór, do dawno już przez Poprzednika terażniejszy-



szego Króla, ułożoney planty, odebrania Polszcze tey iedyney podpory iey Handlu, i iuż nie swoim Imieniem, lecz za wstawieniem się Dworu Londyńskiego, domaga się na Rzplitey Cefsyi Miasta Gdańska, wystawiając nierównie większe pożytki z zmniejszenia Cła na Fahr-Wasser, niżli bydźby mogła dla Rzeczypospolitey strata, z odstąpienia tego Miasta, które, iak Przyjaciele potęgi Pruskiej twierdzą, poddać się nakoniec samo przez siebie musi. Uważmy przeto, czy pożytek, z obiecanego Handlu wyższy będzie, nad stratę tego Miasta, które jest, że tak rzekę, Rynkiem i Jarmarkiem znaczney części Narodu naszego, czyli te korzyści mniemane mogą być trwałe i ciągle? czyli Gwarancya Anglii i Hollandyi może mieć tu miejsce? czyli ta Gwarancya wszelkim Monopoliom, i uciskom Handlu zaradzić potrafi? słowem: czy Naród bogatszym, lub uboższym wewnątrz, bardziej, lub mniej poważanym zewnątrz, za odstąpieniem Gdańska zostanie? Odpowiedź na te pytania jasna, i krótka, całą istotę prawdy, naylepiej Nam okaże.

Jak igła Magnesowa naturę wiatrów, i Planet obrot naydokładniey Zeglarzowi wskazuje, tak pożytek i interes, iednym stał się w Europie Narodów Sprzymierzających się prawidłem, i skazówką. Jako tedy Dwór Londyński i Berliński szukają dogodzić potrzebie Handlu i rozszerzenia swych Skarbów, w nabyciu Miasta Gdańska, tak wzajemnie Rzeczpospolita szukać po-
winna



winna swoich pożytków, zachowując w granicach swoich toż Miasto. Na pierwszy rzut myśli, zdaie się nie zbitą prawdą, iż zmniejszenie Cła ułatwi nasz Handel, gdyż uprzątanie tę naywiększą zawadę, którey Polacy z towarami swemi do Portu Gdańskiego przybywający doświadczać muszą od ździerstwa Komory Pruskiej. Ale pytam się, mogli korzyść z opłaty Cła, na równey bądź kładziona szali, z owym niezmiernym zyskiem, który corocznie do Skarbów Pruskich wchodzić będzie, gdy Dwór Berliński udziałnym zostanie Panem Morza, i Handlu Bałtyckiego? Przykrym się staie teraz uciskiem dla Obywatela Polskiego, zapłacić od wysłanego do Gdańska Statka z Pszenicą, dwieście lub trzysta Czerwonych Złotych, nie będzieli więcey nierównie uciśniony tenże Obywatel, gdyby nawet żadnego Cła nie opłacił, a Towar swój wartujący tysiąc Czerwonych Złotych, za trzysta, lub mniey iefzcze sprzedać był przymuszony, co zapewne nastąpi, gdy Miasto Gdańsk póydzie pod Panowanie Króla Pruskiego: zniknie albowiem wszelka konkurrencyja Handlu, Król Pruski zostanie Panem udziałnym stanowienia taxy, układania Taryffy na wszelkie nasze Produkta, takiey, iaka tylko dogodną być może chciwości, Skarbowych Jego Ludzi, którzy, iak się zwyczajnie w Abfolutnych Rządach dzieie, pomnożenie Intraty Skarbowi Pana swojego, acz z krzywdą, i uciskiem ostatnim Sąsiedzkich Narodów, będą mieli za chlubny dowód życzliwey wierności dla

Mo-

✻ ○ ✻

Monarchy swego; Obarczać prócz tego będzie Gdańszczan niezmiernemi Podatkami, którzy na Nas straty swoiey chcąc poszukiwać, za bezcen Produkta nasze kupować zechcą, a my im przedawać, postanowioną od nich ceną, dla braku konkurencyi koniecznie będziemy przymuszani. Ostatnia nieczułość, i hańbiąca podłość tych to niegodnych nazwiska Polskiego Pseudo-Polaków, którzy Traktat Pouziałowy, i Handlowy z Królem Pruskim układali, sprawiły, iż zamiast ustanowienia raz na zawsze trwać mającocy Taxy Towarów naszych, od których Cło się przy Fahr-Wasser wypłaca, taż Taxa udzielna, i arbitralna została się, iak tenże Traktat wyraża do nieiakiogo czafu, pr y Królu Pruskim. Lecz czyliż wspaniałość i sprawiedliwość dziś Panującego Fryderyka Wilhelma dozwolą, aby Przyiaciel Sąsiad, i Sprzymierzeniec iego, nie otrzymał od pełnego słuźności, i dobroci ferca Jego, czego mu żądać Traktat 1773. Roku, święte między Narodami Umowy, i własna Handlu iego potrzeba, dają prawo do nadziei, dają nadzieję, i iuż nieiaką pewnośc do otrzymania.

Chociaz Miasto Gdańsk zubożone, z zafzczytów i praw sobie słuźących odarte, przez nieprawe, i nad Opis Traktatu 1773. Roku odebranie, i uzbroienie się w Porcie Króla Jmci Pruskiego, nie przestało być iednakże to Miasto Ryńkiem i Targiem Królestwa Polskiego. Znam ia, że Gdańszczanie wymogli, sobie u

Rze-



Rzeczypospolitey Prawo niemal Monopoliczne, iż oni tylko iedni mają moc kupowania naszych Produktów, iż od nich iednych na zamian brać musiem Towary nieodbicie nam potrzebne, lecz Miasto Gdańsk, ani co do mocy wewnętrzney, ani co do powagi zewnętrzney równać się może z Dworem Berlińskim. Krzywdzące nas Miasta Gdańska Przywileie wyciśnione od Gdańszczan na Rzeczypospolitey, łatwo zmnieyszne, odmienione, lub wcale zniesione bydź mogą, mocą dobrowolney ugody, i za zezwoleniem samychze Gdańszczan, lecz gdy Król Pruski raz zostanie Panem Gdańska, będzie iuż na zawsze po Handlu, po dochodach, po związkach naszych z temiż samemi Narodami, które teraz o naszą przyiaźń ubiegać się zdają.

Będą do Nas obce mówić Narody: „ Każde Państwo „ nosi na sobie cechę słabości, i nierostropności swojej; Przyimuiecie teraz taką Taxę Towarów, iaką Wam „ arbitralnie Kamera Skarbowa Króla Pruskiego z Berlina przysyłać będzie. Dwór Berliński bez Was, ale „ Wy bez niego, iuż się obeysć nie będziecie mogli; „ potrzeba konieczna, chęć utrzymania waszych dochodów, ubostwo nakoniec, zrobi Was niewolnikami „ tegoż samego Dworu, który przed tym przyiaźń waszą z chlubą przyjąwszy, i związki Szlachetne zawarłszy, wydarł Was z więzów drugiego nie mniej „ potężnego Sąsiada, ” I w ten czas to się sprawdzi, co Autor radzący nam w Piśmie swoim Francuzkim

Ces.

Cełsyą Gdańska dumnie, wiadomą już i dzieciom prawdę, obiawia: iż Interes i potrzeba wspólnie łączy, lub dzieli, i zakłóca Narody, i ażebym daley dowodami wsparty, samegoż w zwyż rzeczonego Autora który Nas iak głupich w Piśmie swoim najpierwszych uczy prawideł swoiey Polityki, iak słabych, obcey przedaie; z iegoż Pisma czerпам przyczynę i powód twierdzenia, iż za odstąpieniem Gdańska, upadnie Handel Polski, a Król Pruki Taxę taką w Gdańsku ustanowi, iaka mu się zdawać będzie; przypominam zaraz to memu Czytelnikowi, co w jednym mieyscu Pisana swego, Autor mówi: „Iż Moskwa taką cenę stanowi na „te produkta, które przedaie Anglii, iż ich taxa „przewyższa wszelkie mniemanie Ludzkie, i że Anglia „sprzykrzywşy już sobie, tak niezmiernie drogą taxę „Towarów Moskiewskich oplacać, przez przyiaźń do „Polaków, wolałaby taniey nasze Produkta kupować, „gdyż Interes iest gruntem Związków Politycznych.” Ale niech mi tey tak Szlachetney Moralności i Polityki Partyzant, spytać się pozwoli, dla czego Moskwa Towary swoje tak drogo przedaie? dla czego Anglicy w Portach Moskiewskich nie taniey Produkta Rosyiskie kupują? dla tego zapewne, iż Peterzburg, Ryga, Rewel, i inne Portowe Miasta są udzielną własnością Imperatorowey Rosyiskiey: bo gdyby te Miasta, albo zupełnie wolne, albo pod Protekcyą tylko Dworu Peterzburckiego zostawały, byłaby w tych Miastach konkurrencya Handlu, byłaby Cena podług czasu i okoliczności



czności różna, nie byłoby przeto Monopolium żadnego, a Anglicy nie skarżyliby się, na niezmierną Produktów Moskiewskich drogość. Ale powiedzą mi znowu ci, którzy chcą widzieć Gdańsk pod Panowaniem Pruskim. „Traktat Handlowy” dobrze roztrząśniony, i „ułożony, przez Potęgi Morckie, to jest: przez Hollandyę i Anglię zagwarantowany, czyliż nie zdoła wszelkie korzyści dla Polki zapewnić, i uczynić one dla nas trwałemi?” O! wieku rzetelnych, i Szlachetnych Rzymian, O! czasy fzcerych, i otwartych Greków, gdzieście teraz zniknęły, wtenczas to krzywda Sprzymierzeńca, stawała się krzywdą wszystkich sprzymierzonych Narodów, w tych to prostych, i barbarzyńskich wiekach, umiano usność położoną w sobie, płacić wdzięcznością, i szczerą przyiaźnią, w ten czas to chociaż słuźność, i rzetelność nie chodziła na ziemi pod Inieniem Prawa Narodu, znano, i szanowano to Prawo; ale teraz, teraz wszystkie Prawa, i wszystkie Cnoty, w jednym zawarte są prawidło, *Interes własny, zdarzona zręczność wzbogacenia się, i rozszerzenia swych granic, z szkoda Sąsiadów, i Sprzymierzeńców swoich.* A wszakże też same Dwory gwarantowały nam całość, i niepodległość naszą, byłże choć jeden głos za nami podniesiony, w smutney podziału naszego doli. Milczała Europa, na tę iawną, i bezczelną zniewagę, w oczach iey nam zdziałaną, kiedy trzy Dwory, albo obowiązane, albo ścisłym z nami złączone węzłem, ważyły na szali gwałtu, losy nasze, wszystkie inne Narody

B.

rody



rody na stronę przemocy, na szale krzywdzących, złożyły swój oręż, i z wzdargą od nas odeszły. O! smutna pamiątka Welawskiego, i Oliwkiego Traktatu, tyś w tych dwóch Miastach, zagrzebaną być zdawała się ale ani do ferca, ani do umysłu żadnego z Monarchów przystąpić nie śmiałaś. O! nędzny los Narodu, który ufa Traktatom, który wierzy w Gwarancya, zwłaszcza, kiedy iemu jest zapowiedzianym, iż interes Traktaty pisze, interes Traktaty maże.

Ale gdybym i na to pozwolił, iż dla własnego interesu swego Anglia w nacyzystszych zamiarach gwarantowałaby nam korzyście Handlowe. Pytam się czyli Gwarancya, między Panem i Poddanym może mieć miejsce? Czyli Miasto Gdańsk ustąpione Królowi Pruskiemu może być wolne dla tej Gwarancyi, od takiej tacy, i takich Podatków nałożonych na Mieszczan Gdańskich, któremi Królowi Pruskiemu obciążyć corocznieby się zdawało? Jeżeliby Król Pruski miał dla tej Gwarancyi związane ręce ułożyć takie systema Handlu, iakie naydogodniey służyłoby, do pomnożenia dochodów iego? A które systema dla innych Narodów koniecznie szkodliwym, i ścieśniającym Handel byłoby musiało? Pytam się, czyli był kiedy przykład Gwarancyi, między Panem a sługą? Nie można tu albowiem stawić za przykład Niderland, ponieważ Kraiu tego, Cesarz jest raczey zwierzchnim niż udzielnym Panem, ponieważ pod taką protekcyą Miasta, pod takimi warunkami, Król Pruski Gdańka ofiarowanego sobie nawet przyjąłby niechciał. Pytam



się ieszcze, czyli ten Traktakt Handlowy przez Dwór Londyński podpisany i gwarantowany, wcale przeciwny, i widokom, i korzyściom Narodu Angielskiego, gdyby był w czymkolwiek od Dworu Berlińskiego nadwzięty, albo niedopełniony, pytam się czyli Naród Angielski nie wolałby raczey ten Traktat Handlowy sobie nie przyjemny, widzieć zupełnie zerwanym, niżli stanowiąc Podatki, i ponosić kofzta dla prowadzenia z takim azardem nie użyteczney wojny? Pytam się ieszcze, czyli, gdyby przyшло do wojny, Potęga Morzka Angielska, mogłaby w czymkolwiek uszkodzić potędze Króla Pruskiego wcale lądowey? Czyli Okręty Liniowe Angielskie, lubo doskonałą budowlą przenoszące wszystkie innych Państw Morzkich, ale na Morzu Bałtyckim szczipłym, brzegami zewsząd ściśnionym, mogłaby tak dzielnie czynić, iak na Oceanie, owey to niezmierney wody płaszczynnie? Czyli Woyłko Hannowerkie, które ani co do sztuki, ani co do liczby równać się może z Woyłkiem przyległey Brandeburyi? Czyli mówię Hannowerczyki pierwsi dobędą oręża, aby swóy Kray z obrony ogolocić, i walczyć z nierównie silniejszy przeciwnikiem? Niech to mego czytelnika nie zadziwia, iż w okoliczności Gdańka, interesu, i widoki Króla Angielskiego wcale są różne od Narodu; Król Angielski albowiem będąc Elektorem Hannowerkim, potrzebuie zawsze przyiaźni i iak naysilniejszy związków Elektora Brandeburskiego a Króla Pruskiego, który trzymając się, tak przezornie od poprzednika swego ułożoney in Imperio



Ligi i Federacyi, na przeciw przewagi Domu Austryackiego, jest teyż Federacyi naczelnikiem i nayspierwszą sprężyną. Król Angielski przeto jako Elektor Hannoverki, i ieden z ogniwa składający łańcuch Federacyi służne ma powody czynienia przysług swoich Dworowi Berlińskiemu, aby tenże Dwór wzajemnie onemu swoie, in Imperio okazywał. Ze zaś Naród Angielski nie może chętnie patrzeć na uczynienie Cefsyi Miasta Gdańska Królowi Pruskemu, świadczą to Noty, i silne wstawienie się Dworu Londyńskiego, aby Miasto Gdańsk nie doznało losu, iakiego Kraie oderwane od Polski w Roku 1773. doświadczyły. Noty te na Seymie podziałowym, i Reprezentancye w tym czasie czynione, zachowały Miasta Gdańsk i Toruń przy ogóle ciała pozostałej Rzeczypospolitey. Ale gdyby nawet naywiększe korzyście na Naród, z Cefsyi Gdańska spływały, zwrócić ieszcze uwagę należy, na terażnieyszą sytuacyą Państw wojujących. Niewiemy iakiego losu dozna Porta, iakie będzie znaczenie, i dola Państwa Rosyjskiego, przy skonczeniu wojny; Jeżeli Porta tak słabo będzie od Aliantów swoich, iak dotąd, wspierana, ieżeli Król Szwedzki, cokolwiek po wojnie spoczawszy, znowu się do oręża nie weźmie, i mężną determinacyą swoją bieg zwycięstw, i pomyślności Dworu Peterzburkiego nie wstrzyma; Jeżeli Flotta Angielska zawsze grożąc, że wyidzie na przeciw Moskalom, na mieyscu zawsze zostawać będzie, lękać się należy, aby opuszczona, i poniżona Porta Ottomańska na wszystko nie przystała, co tylko po
niey



niew Nieprzyjaciel żądać będzie. Cóż zatem pójdzie? Panowanie na Morzu Czarnym zostanie się przy Moskwie, wtenczas Dwór Peterzbułki mszcząc się na nas, i Aliantach Naszych, nie tylko że nas, do ucześnieictwa Handlu Czarnomorckiego nie przypuści, ale nam może zamknąć wszelką Kommunikacyą Handlu z Wołoszczyzną i Belsarabią, zatem Woiewództwa Ruskie, owa to część nayżyznieysza, i nayludnieysza Polski, składająca dwie części Podatku do Skarbu Rzplitey, będzie bez sposobności sprzedania Produktów swoich, konkurrencyi żadney nigdzie nie znajdzie, a upadkiem swoim, może przytłoczyć całe Ciało Rzplitey. Gdyby więc i pożyteczną rzeczą bydź mogło dla Polski Cefsya Gdańska, w okolicznościach dzisieyszych, gdzie los woyny, gdzie zylki pokoju tak są wątpliwe, zawsze iest rzeczą szkodliwą.

Ze kanał przy Gdańsku iest zamulony piaskiem, że Gdańszczanie nie są w sytuacji i sposobności oczyszczenia onego, że przeto z czasem Defluitacya całkiem upadnie, na to nie widzę naturalnieyszey odpowiedzi iak tę, że lepiej wynaleść fundusz, lepiej złożyć extraordinaryny Podatek, niżli dla tego, aby kto inny oczyścił, oddawać mu za to w Indemnizacyi wiecznemi czasami tak ważne, i tak nam istotnie do Handlu i do reprezentacyi w Europie potrzebne Miasto.

Nie



Nie Polacy! po tylu czynach mężnych, cnotliwych i sławnych, stworzywszy Wojsko, ustanowiwszy Podatki, ściągawszy konfederacyą zagranicznych, mogli mniemać? iż naśladować w gnufności, i hańbie, 1773. Roku Polaków, wydrzeć sobie część by najmniejszą Ziemi bez wystrzału ładunka dozwolicie, tu podcyrzenie fame staie się występkiem, ten iest nieprzyjaciel publiczny, ten nie godzien Imienia Polaka, kto Was do nowych strat, i ofiar zachęca. Czas iuż pokazać wątpięcey ieszcze o męstwie Waszym Europie, że nie dla próżney ozdoby, oręż przy boku nosicie, a iezliście dumnego Mocarstwa skruszyli kaydany, pokażcie, że żadney nie ma na ziemi potęgi, któraby z iednomyślney zgody, i rozpaczy Narodu tryumf odniosłszy, mogła Was kiedykolwiek więzami obciążyć. Jezli stracić macie jaką część Ziemi, utracaycie przynajmniey z orężem w reku; nad nieszczęściem Waszym, Narody cnotliwe litować się będą, ale podlemi wzgardzą.

Ty zaś Przyjacielu, i Sprzymierzeńcze nasz; Oycze Indu swoiego, Fryderyku Wilhelmie! Ty któryś nam wiezy obcey przemocy skruszyć dopomógł. Chceszli swą sławą przewyżżyć czyny, i dowcip Poprzednika Twego? który przesładował, i gardził tym Szlachetnych Polaków Narodem, którego znać nie mógł, ten Naród, który umie Cię czeić, i wielbić, uczyn krok jeden do sławy, o którym wieki wspominać będą, dochoway w iście swoiey, ten sam 1775. Roku tak nieszczęśliwy dla



dla nas Traktat, przywróć Port Miastu, przywróć Miasto wolności, Miasto bez Portu byź nie może, Territorium Gdańska w Traktacie wyrażone, iest Port Gdański, ten do Miasta należeć powinien, w tenczas Gdańsk, niechay nie będzie, ani naszą, ani Twoią własnością, niechay zostanie własnością wszystkich na ziemi ludzi, niechay iak dotąd, Miasto wolne pod protekcyą tylko Rzplitey zostaiące wystawia obraz Oycyzny, z Braci i przyjaciół złożoney, i niech różnych obyczajów, różnych języków ludzi, iednym potrzeby wzajemney, połączy łańcuchem, w tenczas na wznoszącym się w półszród Miasta Posągu Twoim, złożą na skroniach onego, ufzczęśliwieni Mieszkańce, Wieniec z liści Oliwnych i dębowych spleatany, a myślący Angielczyk, przyiemny Francuz, powolny Hiszpan, pracowity Niemiec, przemyślny Holender, otoczywszy Twój Posąg, i trzymając się za ręce, iakby iednego Narodu Ziomkowie, oto rzekną. „ Obraz Przyjaciela Ludzi, iednym do ozyyskania „ wolności dopomógł, drugim (sprawiedliwością swoją „ naprawując grzech Poprzednika) wracając Port za- „ brany niesłusznie, oddał, wzięte na słabych zdobycze,



XVIII. 2. 812.

F

XVIII-2-812